Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 163. | Wtorek 29-go września 1931 roku. | P.K.O. Nr. 307.955

Komitet Społeczny Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Częstochowie.

ODEZWA Nr. 1.

Do społeczeństwa miasta i powiatu częstochowskiego.

Ciężki kryzys gospodarczy, który dotknął świat cały — nie ominął i Polski. Następstwem tego zjawiska jest zmniejszone zaofiarowanie na rynku pracy, a temsamem wznowienie się bezrobocia. Zagadnienie to nabiera szczególnej wagi w okresie zimy, która w sposób ciężki dotknie rodziny bezrobotnych, pozbawionych środków do życia. W tej sytuacji Państwo i społeczeństwo polskie wytężyć musi wszystkie siły, aby zabezpieczyć setkom tysięcy ludzi przetrwanie zimowego okresu.

Naród polski, który umiał stawić mężnie czoło naporowi sił nieprzyjacielskich w czasie wojny, który umiał w roku 1920 powstrzymać zalew hord bolszewickich — musi się teraz zdobyć na entuzjazm dla tego wielkiego przedsięwzięcia, które staje się czołowem i najpilniejszem zagadnieniem chwili obecnej. Dla tej sprawy muszą być zmobilizowani wszyscy i wszystko!

Niema zbyt wielkich ofiar i niema nikogo, ktoby się w Państwie Polskiem mógł uchylić od tego obowiązku, który jest obecnie najwyższym nakazem społeczeństwa.

W celu zorganizowania pomocy bezrobotnym zorganizowany został przy panu prezesie Rady Ministrów Naczelny Komitet niesienia pomocy bezrobotnym, w miastach wojewódzkich organizują się komitety wojewódzkie, w miastach powiatowych—powiatowe.

Zorganizowany i na tutejszym terenie Komitet Społeczny Niesienia Pomocy Bezrobotnym zwraca się więc do wszystkich bez wyjątku obywateli, aby pośpieszyli z ofiarami na rzecz bezrobotnych! Wzywamy wszystkich do dobrowolnego opodatkowania się na ten cel w wysokości i w formie, która nie zachwieje budżetem żadnego gospodarstwa, a w sumie przyczyni się do złagodzenia niedoli pozbawionych pracy i chleba współobywateli Państwa.

Rada Zarządzająca: starosta częstochowski Kazimierz Kühn — prezes, ksiądz biskup Teodor Kubina, generał M. Dąbkowski d-ca VII-ej dywizji piechoty, Naczelny Lekarz Pow. Kasy Chorych dr. Tadeusz Biluchowski, Komisarz m. Częstochowy Józef Mazur, komisarz Pow. Kasy Chorych Władysław Matula, dyrektor Fabryki Motte Henryk Stalens.

Częstochowa, dn. 25 września 1931 r.

ODEZWA Nr. 2.

Do społeczeństwa miasta i powiatu częstochowskiego.

Komitet tutejszy, po wszechstronnem rozważeniu zagadnienia bezrobocia, panującego na naszym terenie, przyszedł do wniosku, że zaradzić temu w znacznej mierze można będzie, gdy dobrowolne opodatkowanie się całej ludności miasta i powiatu nie będzie mniejsze od ½% od dochodu każdego poszczególnego obywatela, od dochodu zakładów i instytucyj i przedsiębiorstw, wreszcie od osób, otrzymujących stałe wynagrodzenie **i jednego kilograma ziarna lub pięciu kilogramów ziemniaków z morgi** posiadanej ziemi od rolników (co odpowiada powyższemu procentowi). Komitet sądzi, że 1 | 200 część tych wpływów, które każdy otrzymuje na własne utrzymanie, nie może w żadnym razie dotkliwie zaciążyć na budżecie poszczególnego gospodarstwa.

Dlatego też Komitet zwraca się do wszystkich obywateli miasta i powiatu do składania ofiar **przynajmniej w tej wysokości**. Ponieważ pomoc bezrobotnym potrzebna będzie przez cały czas zimowy, Komitet oblicza okres czasu pomocy na sześć miesięcy — od 1 października do 1 kwietnia i przeto prosi wszystkich obywateli miasta i powiatu do nadsyłania deklaracyj, w których każdy obywatel określi wysokość składanej ofiary, z zaznaczeniem, czy wpłaci ją jednorazowo, czy miesięcznie lub kwartalnie. Deklaracje te Komitet prosi przesłać w najbliższych dniach do Banku Polskiego na ręce p. w dyrektora Boruckiego, przewodniczącego sekcji finansowej Komitetu.

Ufamy, że w tem dziele wielkiej wagi instynkt społeczny i państwowy nie pozwoli ani jednemu obywatelowi uchylić się od tego społecznego obowiązku.

Naród i Państwo ma prawo wymagać, aby w chwilach kryzysu każdy obywatel wykazał swoje wysokie poczucie obowiązku względem nich i szedł z ofiarną pomocą dla łagodzenia tego kryzysu.

A więc wszyscy, uzbrojeni w ofiarną pomoc, śpieszmy na front bezrobocia!

Komitet wykonawczy

prezes: *Wł. Matula.*

Sekretarz: *Janik.*

Ś. † P.

ANDRZEJ MICHALSKI

MISTRZ STOLARSKI

zmarł w Lidzie dn. 26 września 1931 r., przeżywszy lat 70.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Barbary, we wtorek. dn. 29 września o godzinie 7-ej rano

O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

RODZINA.

Konferencja w Prezydjum Rady Ministrów.

Nowy preliminarz budżetowy przewiduje dalsze oszczędności.

WARSZAWA. W Prezydjum Rady Ministrów rozpoczęła się konferencja wszystkich ministrów z wyjątkiem nieobecnego ministra Zaleskiego w sprawie przygotowania całości budżetu na rok 1931-32.

Konferencja z przerwą obiadową trwa cały dzień. Obecny był na niej również sekretarz komitetu ekonomicznego p. Jastrzębski.

Rozpatrywane były przedewszystkiem materjały, przygotowane przez Ministerstwo Skarbu. Konferencja u premjera stanowi wstęp do rozpoczęcia autorytatywnych prac nad preliminarzem budżetowym.

Tendencją rządu w kwestji nowego preliminarza budżetowego są dalsze restrykcje i oszczędności. Zostaną uzgodnione żądania i potrzeby wszystkich resortów, aby ofiary z ich budżetów były celowe i nie godziły w całokształt zagadnień państwowych.

Na konferencji przygotowano już wszystkie resorty, projekty ustaw, których wykonywanie jest związane z budżetowaniem. Prace więc budżetowe zaczynają się przedewszystkiem od materjału już przygotowanego i pozwalającego się zorjentować co do globalnej sumy całego budżetu państwowego. Wpłynęły dalsze 24 projekty ustaw dotyczących umów międzynarodowych z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Nadeszło też kilkanaście projektów z innych resortów.

Ogółem wpłynęło do Sejmu około 60 projektów.

Ujęcie morderców ś. p. posła T. Hołówki.

Aresztowania w związku z napadem na pocztę w Truskawcu.

LWÓW. — W wyniku dochodzenia wdrożonego w związku z morderstwem ś. p. Tadeusza Hołówki w Truskawcu, organa policji lwowskiej zatrzymały Eljasza Buturyna i Leona Kryśkę, członków organizacji ukraińskich nacjonalistów.

Względem obu władze sądowe zastosowały areszt śledczy.

Ukraińska orgnizacja nacjonalna, której członkami są obaj aresztowani, jest organizacją polityczną, której odpowiednikiem bojowym jest ukraińska wojskowa organizacja. Jeden z aresztowanych Eljasz Buturyn liczy lat 22, jest abiturjentem gimnazjum, urodzony w Porudzie powiatu jaworowskiego, wyznania grecko-katolickiego.

Przed rokiem był Buturyn skazany przez sąd wojskowy w Poznaniu na 18 miesięcy więzienia za dezercję. Kary tej nie odcierpiał, ponieważ w czasie przewożenia go z Poznania do Gródka Jagiellońskiego, gdzie miał być przesłuchiwany w sprawie z oskarżenia o sabotaż, zdołał zbiec z pociągu i od tego czasu był poszukiwany listami gończemi.

Drugi z aresztowanych — Leon Kryśko, liczy lat 25, pochodzi z Uniatycz, w powiecie drohobyckim i był ostatnio słuchaczem politechniki w Gdańsku.

Poza zatrzymanymi w sprawie o zamordowanie ś. p. Tadeusza Hołówki, aresztowano jeszcze szereg osób w związku z napadem na pocztę w Truskawcu. Ze względu na toczące się śledztwo, dalsze szczegóły dochodzenia są trzymane w ściśłej tajemnicy.

Dalsze aresztowania zbrodniarzy ukraińskich.

LWÓW. — Policja polityczna we Lwowie aresztowała 30 osób, przeważnie z pośród ukraińskiej młodzieży szkolnej. Jedna grupa aresztowanych jest zamieszana w sprawę mordu truskawieckiego oraz napady rabunkowe pod Przemyślem i Truskawcem. W drugiej grupie znajduje się m. in. dowódca bojówki i organizator mordu ś. p. posła Hołówki. Masowe aresztowania wywołały w kołach ukraińskich najróżnorodniejsze domysły, wśród niektórych zaś warstw — poprostu popłoch.

Dziennikarze bułgarscy do Polski.

Przed założeniem Komitetu Porozumienia Prasowego.

Dnia 30 b. m. przybywa do Polski pierwsza wycieczka dziennikarzy bułgarskich. W skład wycieczki wchodzą: Christo Siljanow, prezes Związku Dziennikarzy Sofijskich, b. deputowany, jeden z wybitniejszych działaczy Zgodoru, Dimo Kazasow, b. minister, b. prezes Związku Dziennikarzy Sofijskich, redaktor tygodnika „Zweno", dr. Petko Penczew, dyrektor organu partji Malinowa „Zname", dr. Nikola Nikolajew, dyr. „La Bulgarie", Henryk Loewenson, zastępca dyrprasy w M.S.Z., Nikola Tolczew, sekretarz dyrekcji Prasy, Piotr Karczew, red. nacz. „Niezawisimosti", organu należącego do dzisiejszej koalicji rządowej frakcji liberałów i członek prezydjum tej partji, Christo Barzicow, red. „Miru", Boris Rumenow, red. „Dnewnika", Georgi Belew, przedstawiciel Związku Bułgarskiej Prasy Prowincjonalnej, inż. Georgi Wołkow, red. organu ziemledelców „Pladne", Apolinary Kiełczyński, referent prasowy poselstwa polskiego w Sofji i korespondent P.A.T.

Program przewiduje 2 dniowy pobyt w Warszawie, a następnie zwiedzenie Gdańska, Gdyni, Poznania, Katowic, Krakowa, Zakopanego i Wieliczki. Dnia 7-go października goście odjadą do Bułgarji.

W czasie pobytu gości w Warszawie odbędą się dwa posiedzenia organizacyjne Komitetu Porozumienia Prasowego Polsko-Bułgarskiego.

Echa zgonu ś.p. Aleksanda Skrzyńskiego.

OSTRÓW. Sekcja zwłok ś. p Aleksandra Skrzyńskiego wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek obrażeń wewnętrznych, m. in. śledziony, wskutek czego nastąpił wewnętrzny wylew krwi. Na twarzy zmarłego część nosa jest zmiażdżona, a nad prawem okiem widać sińce.

Ambasadorowie Francji — p. Laroche i Anglji — p. Erskine złożyli w imieniu swych rządów i własnem kondolencje z powodu zgonu ś. p. Skrzyńskiego.

Wielkie nieszczęście kolejowe.

Pod Poznaniem spiętrzyły się wagony pociągu towarowego. — Cztery wagony z zapałkami w płomieniach.

POZNAŃ. W niedzielę nad ranem, na stacji Biskupice, wybuchnął groźny pożar, który mógłby był spowodować nieobliczalne skutki, gdyby nie przytomność obsługi pociągu i zawiadowcy stacji.

W złożonym z 60 wagonów pociągu towarowym, zdążającym z Poznania do Gniezna, zepsuły się z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny hamulce, wskutek czego nastąpiło gwałtowne zahamowanie i spiętrzenie się pierwszych wagonów, z których 12 wraz z parowozem uległo bardzo poważnemu uszkodzeniu. Jednocześnie wybuchł pożar, który ogarnął 4 wagony, załadowane zapałkami i lakierem. Pożar szerzył się z taką szybkością, że tylko z jednego wagonu udało się uratować część towaru. Przy gwałtownem hamowaniu uległ kontuzji hamulcowy pociągu Gajna z Poznania.

Przy gaszeniu pożaru poparzeni zostali dwaj pracownicy kolejowi z Biskupic i jeden z mieszkańców okolicznych.

Tory na stacji Biskupice były tak uszkodzone, iż przez kilkanaście godzin ruch na tej stacji odbywał się z przesiadaniem.

Uregulowanie stosunków granicznych polsko-czechosłowackich.

GDYNIA. Nastąpiło tu zakończenie konferencji polsko czeskosłowackiej i podpisanie 4 ch umów statutu, regulującego stosunki prawne, gospodarcze i komunikacyjne na granicy polsko czeskosłowackiej. W umowie, dotyczącej Żegestowa, przewidziane są ułatwienia dla kuracjuszy, żegiestowskich przy przekraczaniu t. zw. Łopaty czeskosłowackiej nad Popradem oraz rozbudowa uzdrowiska. W umowie o spławie na Popradzie i Dunajcu przyznane są ulgi dla spławu drzewa czeskosłowackiego na tych rzekach, aż do Marcinkowic pod Nowym Sączem.

Laval i Briand w Berlinie.

BERLIN. — Premjer Francji Laval i min. spr. zagr. Briand przybyli do Berlina w niedzielę o godz. 8.30 rano. Na dworcu kolejowym przy Friedrichstrasse, otoczonym silnym kordonem policji, znajdowali się przedstawiciele rządu Rzeszy, członkowie ambasady francuskiej i kilku dziennikarzy; z publiczności nie dopuszczono nikogo.

Przez puste ulice, obstawione policją, przejechali samochodami obaj dygnitarze francuscy, udając się do hotelu „Adlon", gdzie zamieszkali.

Prasa nacjonalistyczna i socjalistyczna podała artykuły prowokacyjne, napadając na Francję. Dzienniki te uważają, że wizyta Lavala i Brianda jest bez znaczenia i żadnego dodatniego skutku dla Niemiec mieć nie może, dopóki Niemcy będą musiały płacić długi wojenne.

Rozkaz Hitlera nieatakowania gości francuskich w Berlinie.

BERLIN. Naczelny komitet partji hitlerowskiej wydał rozkaz, zabraniający wszystkim swym członkom brania udziału w ewentualnych manifestacjach przeciwko ministrom francuskim. Niezastosowanie się do zarządzenia komitetu karane będzie natychmiastowem wykluczeniem z partji. (PAT).

Śnieżyca w Zakopanem.

KRAKÓW. W Zakopanem panuje w dalszym ciągu śnieżyca. Temperatura spadła poniżej 0. Wprawdzie wieczorem zaczęło się nieco wypogadzać, ale śnieg prószy w dalszym ciągu z krótkiemi przerwami.

Z zemsty wysadził dom w powietrze.

SOSNOWIEC. We wsi Dobieszowice został wysadzony w powietrze przy pomocy dynamitu nowobudujący się dom, który znajdował się już pod dachem. Wskutek wybuchu 2 ściany runęły, pozostałe zaś są silnie uszkodzone. Ponieważ zamach został dokonany w nocy, ofiar w ludziach nie było.

Dochodzenie wykazało, że zbrodnia została dokonana na tle zemsty. Jeden z mieszkańców wsi, podejrzany o ten zamach, został aresztowany.

Szczegóły dochodzeń i nazwisko aresztowanego trzymane są w tajemnicy.

Nie zapominajcie o bezrobotnych!!!

Datki pieniężne i w naturze przyjmują: Redakcja „Słowa Częstochowskiego", Częstochowa, II Aleja 32 i Komunalna Kasa Oszczędności Pow. Częstochowskiego przy ul. Kilińskiego 3.

Skutki kryzysu w Anglji.

Funt dalej spada. — Zachwianie się banku francuskiego.

PARYŻ. — Na giełdzie panował nastrój nerwowy. Funt sterling był notowany 87 do 88 4 franka, czyli o 37 franków poniżej kursu normalnego. Oznacza to spadek wartości waluty angielskiej niemal o 30 proc. Pogłoski o trudnościach finansowych kilku wielkich przedsiębiorstw przyczyniły się do spotęgowania depresji.

Gwarancje płatnicze dla „Banku Kredytu Narodowego".

PARYŻ. — Minister finansów Flandin odbył narady z gubernatorem Banku Francji Moretem i przedstawicielami wielkich banków paryskich. Konferencja dotyczyła stanowiska Banque Nationale de Credit, który popadł w trudności płatnicze. Postawiono utworzyć specjalny fundusz gwarancyjny dla banku, który w dniu dzisiejszym będzie pełnił normalnie swe czynności. Kurs funta w obrotach międzybankowych wynosił onegdaj wieczorem 95 franków.

PARYŻ — Według ostatnich wiadomości rząd francuski postanowił ratować chwiejącą się instytucję. Narazie, aż do wyjaśnienia sytuacji, operacje Banku Kredytu Narodowego przejmie Credit Lyonnais.

Przyczyną zachwiania się Banku Kredytu Narodowego było lokowanie kapitałów na rynku angielskim.

W Banku Kredytu Narodowego składali swe oszczędności drobni kupcy, przemysłowcy i rentjerzy francuscy. Bank ten uchodził za najpewniejszą instytucję kredytową we Francji.

Wojna chińsko-japońska.

Konsul japonski w Charbinie uderza na alarm. — Japonczycy bombardują miasta.

LONDYN. „Times" donosi z Tokio, że konsul generalny Japonji w Charbinie zwrócił się telegraficznie do swego rządu z prośbą o natychmiatowe wysłanie wojsk do obrony interesów obywateli japońskich. To też wobec ogólnej sytuacji prośba konsula zostaje spełniona. Koła japońskie zdradzają zaniepokojenie z powodu sytuacji obywateli japońskich zamieszkałych w dolinie rzeki Jangtse, skąd od dłuższego czasu nie nadchodzą żadne wiadomości. Rząd nankiński skrępował działalność korespondentów japońskich, którzy przesyłają swe depesze w sposób nielegalny do Szanghaju. Doniesienia z Pekinu stwierdzają, że Japończycy nie wstrzymali swych działań wojennych w Mandżurji. Samoloty japońskie bombardowały Koupangtse i Tingliao. Marszałek Czang-Su Lji twierdzi, że siły japońskie i koreańskie w Mandżurji wynoszą w przybliżeniu 40.000 ludzi.

Japonja dąży do pokojowego uregulowania konfliktu z Chinami.

GENEWA. Nota Japońska, przesłana do Ligi Narodów, komunikuje m. in., iż Japonja dąży usilnie do szybkiego pokojowego uregulowania konfliktu japońsko-chińskiego w drodze rokowań między obydwoma krajami. Japonja ściągnęła większość swych wojsk do strefy kolejowej. Pozostałe w Mandżurji wojska są skoncentrowane m. in. w Mukdenie i Kirinie ze względów ostrożności, czego nie należy uważać za okupację wojskową. O ile sytuacja poprawi się, Japonja, która w tym względzie domaga się od Ligi Narodów zaufania, zacznie stopniowo wycofywać wojska ze strefy kolejowej.

Rząd japoński wyasygnował na koszty okupacji Mandżurji południowej 2 miljony jen. Z sumy tej połowa ma być przeznaczona na pokrycie kosztów transportów i amunicji, a połowa na aprowizację oddziałów, biorących udział w akcji okupacyjnej.

Japońskie Koła wojskowe przeciw interwencji Ligi Narodów.

TOKIO. Pisma tutejsze donoszą, że obce mocarstwa nie powinny interwenjować ani też się wtrącać do japońskich stosunków z Chinami, o ile nie zabierają głosu w stosunkach angielsko-egipskich, Mezopotamji i Indyj, oraz Ameryki z Haiti, San Domingo i Kubą. Japońskie koła wojskowe kategorycznie postanowiły odrzucić wszelką interwencję w sporze z Chinami i wszelkie wnioski czynione na pakt Kelloga i umowę waszyngtońską.

Możliwość odprężenia zatargu chińsko-japońskiego.

MOSKWA. Jak donoszą tutejsze pisma rząd chiński, który odrzucił projekt utworzenia mieszanej komisji chińsko-japońskiej, obecnie miał zaproponować Japonji oddanie przewodnictwa w takiej komisji państwu neutralnemu. Moskiewskie koła polityczne sądzą wobec tego, że odprężenie w zatargu chińsko-japońskim może nastąpić w każdej chwili.

Straszna powódź w Małopolsce.

Woda na ulicach Krakowa i sąsiednich miasteczek.

KRAKÓW. W niedzielę poziom wody na Wiśle w Krakowie ponad stan normalny wynosił 3 metry, przybór trwał niemal przez cały dzień. Droga do Bielan została zalana. W Skawcach zalane zostały 94 domy, woda zerwała most długości 200 metrów. Niedaleko od tej miejscowości podmyty został tor kolejowy, wskutek czego komunikację przerwano. Około Dąbrówki na przestrzeni 21 metrów obsunął się nasyp, a szyny zawisły w powietrzu. W okolicy Dąbia woda wyrzuciła zwłoki 80-letniej staruszki, Zofji Landowicz, która prawdopodobnie padła ofiarą powodzi.

W Krakowie Wisła opada.

KRAKÓW. O godz. 17 poziom Wisły w Krakowie opadł o 10 cm. Jest nadzieja, że wszelkie niebezpieczeństwo już minęło. W wielkiej części Województwa Krakowskiego powódź pozostawiła straszne skutki — zniszczony dobytek setek włościan, pozrywane mosty, drogi, i kilkaset uszkodzonych domów.

Powódź w Zagłębiu Dąbrowskiem.

SOSNOWIEC. Przemsza i Brynica wylały.

W Będzinie woda zalała kilka ulic. Sutereny i mieszkania parterowe na tych ulicach znajdują się pod wodą. Wezoraj po południu komunikacja między przedmieściem Zawodzie a śródmieściem odbywała się na łodziach.

Most w Sosnowcu na Przemszy stoi pod wodą, ruch na tym moście został wstrzymany.

Wielkie przestrzenie łąk między Łagiszą a Gołonogiem pod Dąbrową Górniczą są zalane, grożąc sąsiednim szosom odcięciem od miasta.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Lotnicy polscy kpt. Karpiński i obserwator inż. Suchodolski wylądowali w Turcji.

— Koncerny śląskie zapowiadają na 1 października nową redukcję urzędników.

— W Czortkowie odbyła się roz prawa przeciwko Kajetanowi Dolskiemu, oskarżonemu o szpiegostwo. Dolski skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego ciemnicą i twardem łożem.

— W Równem aresztowany został na polecenie prokuratury inż. Horowitz, przedstawiciel oddziału Stoczni Gdańskiej w Równem i skarbnik tamtejszego L. O. P. P-u, pod zarzutem sprzeniewierzenia, dokonanego na szkodę L. O. P. P.

— Wulkan Krakatau(Batawja) wzmógł swą działalność. Wybuchy lawy sięgają 2 tys. metrów wysokości.

— W Zagrzebiu (Jugosławja) stracени zostali zabójcy zagrzebskiego dziennikarza Schlegla, Soldyn i Hronilowić.

— Rząd egipski przystąpił wkrótce do budowy tunelu pod kanałem Sueskim. Tunel ten stanowić ma połączenie kolejowe między Egiptem a Palestyną.

— W porcie hamburskim wybuchł wielki pożar, który zniszczył stojący tam na kotwicy okręt „Neumark", będący własnością tow. okrętowego „Hapag". Załogę uratowano.

— Rząd argentyński postanowił przyjąć za podstawę waluty, zamiast funta sterl. — dolar St. Zjednoczonych w relacji 180 pesos = 100 dolarom.

— 15 września zarejestrowanych było w Niemczech 4.324.000 bezrobotnych.

— Duński Bank Narodowy podniósł od soboty stopę dyskontową z 4 — 5 na 6 proc., a Norweski Bank Emisyjny — z 5 na 6 proc.

— Amerykańska Federacja Pracy oblicza liczbę bezrobotnych a w Ameryce na 10 miljonów ludzi.

— Z Tokio, w stronę Statau i Hankau popłynęło kilka japońskich okrętów wojennych. Według japońskiego doniesienia, do Kantonu zdążają trzy japońskie torpedowce.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 29 września: Michała Archanioła
Wschód słońca: g. 5.33. Zachód 17.22.
Długość dnia 11 godz. 45 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: St. Rynek, Kościuszki.

W nocy z wtorku na środę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Uczczenie znakomitego pedagoga i wychowawcy. Dzis w I-szem Gimnazjum Państwowem im. Henryka Sienkiewicza obchodzono uroczystość imienin p. dyr. Wacława Płodowskiego. Komitet rodzicielski urządził skromną uroczystość w jednej z sal gimnazjalnych, składając życzenia dyr. Płodowskiemu. Chór oraz orkiestra gimnazjum pod batutą p. prof. Edwarda Mąkoszy wykonały szereg utworów. P. dyrektorowi składali życzenia również pp. profesorowie oraz młodzież szkolna.

Wyjazd komisarza rządu do Kielc. We wtorek wyjeżdża do Kielc w sprawach służbowych komisarz rządu, p. Mazur.

Urzędnicy Wydziału Śledczego na bezrobotnych. Wszyscy urzędnicy tut. Wydziału Śledczego z p. p-komisarzem H. Kozłowskim na czele, dobrowolnie się dobrowolnie na rzecz bezrobotnych w wysokości 1 proc. od swych poborów miesięcznych. Należy podkreślić ten piękny i szlachetny czyn urzędników, którzy, mimo skromnych poborów, a zwłaszcza po ostatniem obcięciu o kilkanaście procent, nie wahali się samorzutnie opodatkować, aby przyjść z pomocą rzeszom bezrobotnych. Oby ten piękny czyn znalazł jaknajliczniejszych naśladowców.

Dopłata do biletów kolejowych na rzecz walki z bezrobociem. Celem dostarczenia dodatkowych środków na zasilenie funduszów Naczelnego Komitetu do walki z bezrobociem, Rada ministrów uchwaliła wprowadzenie dopłaty do biletów pasażerskich i przesyłek na kolejach.

Dopłaty te pobierane będą w okresie od 1 października r.b. do kwietnia 1932 r. w następującej wysokości:

10 groszy od każdych rozpoczętych 10 zł., ceny biletów, z wyłączeniem jednak biletów, których cena nie przekracza 2 zł., 50 groszy od każdej przesyłki bagażowej i wreszcie 1.50 zł. od każdej przesyłki wagonowej.

Wpływ z tych dopłat Ministerstwo Komunikacji przelewać będzie co miesiąc na rzecz funduszu Naczelnemu Komitetowi do walki z bezrobociem.

Obchód 600-lecia pogromu Krzyżaków. Deszcz, jaki padał w sobotę i niedzielę, przeszkodził w urządzeniu z całym programem obchodu 600-lecia pogromu Krzyżaków przez Władysława Łokietka pod Płowcami. W sobotę przez ulice Częstochowy przeciągnął oddział 7 pułku artylerji polowej z orkiestrą na czele. Nie zapalono też stosów na ulicach, z powodu deszczu. Nazajutrz we wszystkich kościołach odbyły się nabożeństwa z kazaniami, dostosowanemi do historycznej rocznicy łokietkowego zwycięstwa nad krzyżactwem. Defilady nie było, także z powodu deszczu, jedynie orkiestra 27 p. p. koncertowała od godz. 12 — 14 na placu magistrackim.

Uwadze myśliwych. — Zmiany w czasie ochronnym zwierząt. Na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 12 grudnia 1923 r. (Dz. U. Nr. 43 poz. 21), ustalono w porozumieniu z Śląską Radą Wojewódzką czasy ochronne dla niektórych gatunków zwierzyny łownej na przeciąg jednego roku, a mianowicie:

1) dla jeleni danieli (byków) od 15.XI—15.IX, 2) dla łań i cieląt jeleni danieli cały rok, 3) dla rogaczy (kozłów, sarni ków) i nieprawidłowych widłaków i spiczaków od I.XI—31.V, 4) dla sarn (kóz, siut) koźląt, spiczaków i widłaków cały rok, 5) dla zajęcy od 15.I—15.X, 6) dla głuszczów cały rok, 7) dla samic, cietrzewi i bażantów — cały rok, 8) dla kogutów cietrzewi od I.VI—15.VIII, 9) dla kogutów, bażantów od I.II — 15.X. 10) dla jarząbków — cały rok. 11) dla kuropatw od I.XII—31.VIII, 12) dla kaczek od I.XII — 10.VII.

Przepisy te obowiązują również na obszarze powiatu częstochowskiego.

Ze Związku Pań Domu. W środę, 30 września o godz. 7-ej wiecz. w sali Związku p. inż. Z. Godziszewska-Kanczewska wygłosi odczyt p. t. „Jesienne roboty zimowe w ogrodzie”. Wejście bezpłatne dla członkiń i gości. Sekretarjat czynny w środy od godz. 18—19 (składki, zapisy członkiń, zapisy na kurs pielęgnacji niemowlęcia — informacje)

Przed otwarciem siedziby Związku Związków. Jak się dowiadujemy, w sobotę, 3-go października po południu nastąpi otwarcie nowej siedziby Związku Związków Zawodowych w domu nr. 43 przy ul. N. M. P., po dawnej frakcji rewolucyjnej. Lokal ten, opuszczony i w najwyższym stopniu zaniedbany przez dawnych lokatorów, gruntownie odnowiono, — ściany zostały wytapetowane nadzwyczaj estetycznie, sufity pomalowane, okna i drzwi należycie odnowione i zabezpieczone, instalacja elekryczna doprowadzona do należytego porządku.

Jest to wielką zasługą pp. posła A Piekarskiego, Szukalskiego, prezesa Zw. Zaw. Prac. Miejskich i Pukiewicza, prezesa dawn. Polsk. Zw. Zaw. „Praca“.

Prawdopodobnie też w dniu otwarcia wspomnianego lokalu odbędzie się walne zebranie Zw. Zaw. Prac. Miejskich, celem omówienia b. ważnych spraw organizacyjnych i przeprowadzenia uzupełniających wyborów członków Zarządu.

Otwarcie lokalu odbędzie się nader uroczyście, z udziałem m. in. pp. posłów dr. Biluchowskiego i A. Piekarskiego, o czem jeszcze napiszemy.

Stan bezrobocia w Częstochowie. W końcu ubiegłego tygodnia zarejestrowanych było w P.U.P.P. 11.301 bezrobotnych, z czego na miasto przypada 7.559, reszta na powiat. Wskutek redukcyj przy robotach miejskich, w fabryce zapałek i innych mniejszych przedsiębiorstwach, liczba bezrobotnych, w porównaniu z poprzednim tygodniem, zwiększyła się o 174 osób.

Zasiłki ustawowe pobierało 3.167 pracowników fizycznych i 276 umysłowych.

Choroby zakaźne i zgony w Częstochowie. Miejski wydział zdrowia zarejestrował w ub. tygodniu 6 wypadków chorób zakaźnych, w tem: duru brzusznego 1, odry 1, róży 2 i płonicy 2. W tymże tygodniu zmarło w naszem mieście 17 chrześcijan i 8 żydów.

Zebranie sekcji bokserskiej KOS. „Victoria“. W związku z rozpoczęciem się treningów — w dniu 28 września b. r., o godz. 19-tej w sekretarjacie Klubu, ul. Kilińskiego 9 odbędzie się zebranie członków sekcji bokserskiej.

Zjazd delegatów Związku Młodzieży Ludowej pow. Częstochowskiego. Zarząd Okręgowy Związku Młodzieży Ludowej podaje do wiadomości, że w niedzielę, 11-go października b. r. odbędzie się w Częstochowie zjazd delegatów Związku Młodzieży Ludowej pow. częstochowskiego, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zbiórka przed sekretarjatem —Dąbrowskiego 6, godz. 9 rano. 2. Nabożeństwo na Jasnej Górze, godz. 10.30. 3. Złożenie wieńca dożynkowego na grobie Nieznanego Żołnierza. 4. Otwarcie zjazdu w sali teatru, godz. 12, ul. Kilińskiego. 5. Wybór prezydjum zjazdu. 6. referat rolniczo — oświatowy wygłosi czł. zarządu okręgowego p. Słupski. 7. Referat o P. W. Komendant P. W. 8. Sprawozdanie z działalności zarządu okręgowego Z. M. L. i oddziałów. 9. Wybór Zarządu okręgowego Z. M. L. i kom. rewizyjnej. 10. ustalenie budżetu i prac na terenie powiatu. 11. Ustalenie składek członkowskich w myśl par. 38 stat. 12. Wybór delegatów i wnioski na walny zjazd. 13. Wolne wnioski. 14 Zamknięcie zjazdu.

Stypendja międzynarodowe Stowarzyszenia Kobiet z wyższem wykształceniem. Zarząd Federacji kobiet ogłasza trzy stypendja międzynarodowe na rok akademicki 1932-33: 1) amerykanskie 1500 dolarów na studja zagranicą (termin do 1 października 1931 r.), 2) angielskie w wys. 100 funtów — studja w Londynie (termin do 1 listopada 1931), 3) angielskie 250 funtów z zakresu matematyki, przyrody lub medycyny (termin do 1 listopada 1931). Ubiegać się o nie mogą tylko członkinie Międzynarodowej Federacji Kobiet z wyższem wykształceniem za pośrednictwem swych oddziałów. Nadto ogłoszony jest konkurs włoski na dzieło: „Ewolucja ideologji współczesnej“ 10.000 lirów nagrody.

Podatek obrotowy a sprzedaż środków żywności. Min. Skarbu wyjaśniło, że 1 proc. ulgową stawkę podatku obrotowego należy stosować do sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby spożywcom, dokonanej także i bezpośrednio przez przedsiębiorstwa przemysłowe z zakładu przemysłowego, względnie z oddzielnego zakładu handlowego, obsługującego zakład przemysłowy.

Zawody konne w 7 p.a p. Przy licznym udziale publiczności odbyły się wczoraj zawody konne 7 p.a.p., w których udział wzięli znakomici jeźdźcy z kilku pułków. Zawody zaszczycili swą obecnością: p. pułk.dypl. Przedrzymirski, dowódcy wszystkich oddziałów tutejszego garnizonu, komisarz rządu p. Mazur i wielu innych.

I nagrodę w konkursie oficerskim I stopnia zdobył por. Majewski z 7 pap-u na koniu „Rosły“; drugą nagrodę zdobył por. Mularczyk z 7 p.a.p-u na „Tokaju“; por. Ćwikliński również z 7 p.a.p-u zdobył trzecią nagrodę.

W konkursie oficerów II stopnia osiągnął zwycięstwo por. Łuszczewski z 3 p. uł. na „Orlicy“. Por. Izdebski z 7 p.a.p-u zdobył na swojej „Piosence“ drugą nagrodę, trzecia zaś przypadła por. Kwiecińskiemu z 23 p.a.p-u na „Kuzynie“.

W gonitwie z płotkami dla oficerów, por. Izdebski z 7 p.a.p-u zdobył I nagrodę; por. Kwieciński z 23 p.a.p-u drugą.

W biegu podoficerskim z przeszkodami I nagrodę (srebrny puhar) zdobył na „Królu“ wachmistrz Paczulski z 3 p. uł.; drugą — ogniomistrz Marciniak z 7 p.a.p-u na „Seraju”.

W gonitwie z płotkami dla podoficerów zdobył wachmistrz Sieja z 7 p.a.p-u I nagrodę, drugą otrzymał Dziaduszyński z 74 p. p.

Zbrodnicza matka. W dniu wczorajszym o godz. 14 na polu przy parku Hoffmana (Pomologiczna) znaleziono zwłoki dziecka płci żeńskiej, liczące około dwóch miesięcy. Policja poszukuje zbrodniczej matki.

Kto wygrał na loterji?

Onegdaj, w czternastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej, padły większe wygrane na następujące numery:

Zł. 100.000 na N-r. 103756.
Zł. 20.000 na Nry: 51174 127620.
Zł. 15.000 na N-ry: 121012 131743.
Zł. 10 000 na N-ry: 9204 12432.
Zł. 5.000 na N ry: 31800 131645.
Zł. 3.000 na N-ry: 8599 62832 92409 161108 171995.
Zł. 2.000 na N-ry: 47041 61084 92431 100240 120289 122834 138004 156685 174016.
Zł. 1.000 na N-ry: 795 1445 5194 10104 12432 18782 43618 56072 56391 58459 60612 69564 78650 80199 80903 86124 90248 92872 104041 111396 112616 113321 120489 124167 127008 143993 169351 176218 188466 191567 199324 200181 205798 208539.

Z sali sądowej.

8 miesięcy więzienia za wymuszanie

Jan Stolarski, o którym pisaliśmy w numerze sobotnim, skazany został przez Sąd Okręgowy na 8 miesięcy więzienia.

Dalsze trzy lata więzienia dla groźnego bandyty.

Przed Sądem Okr. stanął 28 letni Jan Kasprzyk, groźny bandyta, odsiadujący obecnie 7 lat więzienia za napad rabunkowy, oskarżony z art. 587 cz. I k. k. o dokonanie włamania w nocy z 31 października na 1 listopada ub. roku do piwiarni Romana Szmidli w Poczesnej, gdzie skradł większą ilość kiełbasy i innych rzeczy. Komplet sądzący stanowili: przewodniczący sędzia Harasimowicz i asesorowie: sędzia Miller i Trzepióra. Oskarżał prok. Hausbrand. Sąd skazał bandytę na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw.

Dwa lata więzienia i pozbawienie praw za świętokradztwo.

Sąd Okręgowy rozpoznawał również sprawę 19 letniego Tadeusza Zawiły mieszkańca Wadowic, oskarżonego o to, że w czasie od 19 maja do 1 czerwca br. popełnił szereg świętokradztw w tutejszych kościołach i znieważył miejsca święte.

Zawiło przybył do Częstochowy w połowie maja b.r. po dokonaniu kradzieży w kościele św. Stanisława Kostki w Krakowie, gdzie skradł wota i pieniądze z puszek kościelnych. Po przybyciu do Częstochowy, udał się do Rakowa i w tamtejszym kościele dokonał kradzieży pieniędzy również z puszek. Było to 19 maja i od tego czasu popełniał on stale kradzieże w kościołach częstochowskich. O zmierzchu zakradał się do kościoła, zostawał tam przez noc i rozbijał puszki, z których wyjmował wszystkie pieniądze, przyczem zanieczyszczał przybytek Boży kałem i niedopałkami papierosów.

Dochodzenie w tej sprawie poruczone zostało przod. policji śledczej Walerjanowi Polaczkowi, który 2 czerwca w jednym z kościołów schwytał świętokradcę. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżony do winy się przyznał i prosił o łagodny wymiar kary. Prokurator Hausbrand domagał się surowego wymiaru kary dla podsądnego, który nie zawahał się przed znieważ. miejsc świętych. Sąd skazał Zawiłę na łączną karę 2-ch lat więzienia z pozbawieniem praw.

Ukaranie szajki złodziei kolejowych.

W tych dniach Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę kilkunastu osob m. in. Żygmunta Milińskiego, Józefa Jury, Jana Olszewskiego, oskarżonych o kradzież z wagonu kolejowego na szlaku Korwinów — Błeszno, po uprzedniem zerwaniu plomby, kilkunastu sztuk manufaktóry, oraz Florjana Sztajnera, oskarżonego o paserstwo. Sprawę rozpatrywał komplet sędziowski w następującym składzie: sędziowie Nierubliszewski, Nakonieczny i Trzepióra. Obronę wnosili adwokaci Weintraub, Konarski i Bielobradek, oskarżał pprok. Hausbrand. W wyniku rozprawy zasądzono jedynie Józefa Jurę na 2 lata więzienia, Jana Olszewskiego na 1 rok, za udział w kradzieżach, Florjana Sztajnera za paserstwo na 2 miesiące więzienia, pozostałych zaś oskarżonych z powodu nieudowodnienia im żadnego przestępstwa — uniewinniono.

Humor i Satyra.

ANKIETA.

— Nazwisko?
— Ewa Pipsztulska.
— Stan?
— Musiałabym zmierzyć, bo tak nie pamiętam.
— Mężatka?
— O mały włos. Starało się kilku, ale jakoś do skutku nie doszło.
— Wiek?
— Czy to musowo?
— Tak.
— Niech pan napisze dzieści pięć.
— Nie więcej? Dobrze pani liczy?
— Jak się należy. Tylko ma się rozumieć wojny, ani okupacji niemieckiej nie rachowałam wcale, bo nie warto.
— Zawód?
— Miłosny. Przecież już raz mówiłam, że do skutku nie doszło. Czego pan jeszcze chce?

NIEPEWNOŚC.

Mąż (w knajpie): — Tam do licha, zapomniałem, co mi żona mówiła: czy pozwoliła mi wypić dwa kufle piwa i wrócić do domu o dwunastej, czy też wypić dwanaście, a wrócić o drugiej?

OGŁOSZENIE.

„Płacę najwyższe ceny za używane rzeczy. Wystarczy zawiadomić na pocztówce. — Przychodzę do domu”.

Zawiadomienie wystarczyło.

Handlarz obejrzał stare ubranie:

— Piętnaście złotych— powiedział.

— Co? Piętnaście złotych za trzy ubrania?! To wolę je podarować!

— Oczywiście. Bardzo proszę; przyjmę także podarowane.

Przetarg na dostawę mięsa dla Garnizonu w Częstochowie.

Garnizonowa Komisja Mięsna ogłasza przetarg nieograniczony w dniu 8-go października 1931 roku na dostawę mięsa dla 27 p. p., 7 p.a.p. i II/4 p.a.c. w ilości około 10.000 kilogramów miesięcznie w czasie od dnia 15 października b.r. do dnia 15 stycznia 1932 roku.

Osoby reflektujące na powyższą dostawę, złożą zapieczętowane oferty do dnia 8 października b. r. godzina 10 rano w kancelarji Kwatermistrza 27 p.p., po którym to terminie odbędzie się komisyjne otwarcie ofert.

W ofercie winna być podana cena za 1 kilogram mięsa wołowego, baraniego i wieprzowego loco koszary 27 p.p. i 7 p.a.p.

Oferta może być złożona na każdy artykuł z osobna.

Bliższe szczegóły do przejrzenia w Kwatermistrzostwie 27 p. p. w godzinach służbowych.

Do oferty winien być dołączony kwit na wpłaconą do Kasy Skarbowej względnie do kasy 27 p.p. kwotę 1.500 złotych jako wadjum.

Suma 1.500 zł. może być wpłacona w gotówce lub państwowych papierach wartościowych.

Garnizonowa Komisja Mięsna zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert.

Przewodniczący
Garnizonowej Komisji Mięsnej
SĘKARA, ppułkownik.

Z KRAJU.

Badanie tajemniczego Węgra.

Aresztowany w Zawierciu Węgier, o którym pisaliśmy, przewieziony został do Kielc i przesłuchany przy pomocy tłumacza w urzędzie śledczym. Zeznał on, że jest z zawodu rysownikiem, nazywa się Kiszeli Lajos i pochodzi z Kiszpest koło Budapesztu. 1 września wyjechał z Węgier do Austrji w celach krajoznawczych i w Wiedniu poznał się z pewnym Węgrem, nieznanym mu z nazwiska, u którego spędził 5 dni, poczem Węgier ten odwiózł go do Bogumina, kupił mu tam bilet do Warszawy i zniknął.

Do Warszawy przybył Kiszeli 16 września i stwierdził, że dokumenty zostały mu rzekomo skradzione. Zamiast zawiadomić władze o kradzieży, wybrał się pieszo w powrotną drogę i po 3-ch dobach przybył do Piotrkowa, gdzie siły go opuściły i zemdlał. Przyszedłszy do sił, udał się na dworzec i kupił bilet do Dziedzic i w Zawierciu został zatrzymany. Prosi on, aby nie wydawać go władzom węgierskim, lecz austrjackim. Kiszeli przebywa w więzieniu do czasu ustalenia jego tożsamości.

Fałszerze pieniędzy na Wołyniu dostali się pod klucz.

Policja w Łucku otrzymała zawiadomienie, że na jarmarku poczęły się ukazywać w większej ilości fałszywe monety 1-złotowe. Wszczęto natychmiast poszukiwania i w jednym ze sklepów schwytano osobnika nazwiskiem Szymona Sawoirow, w chwili, gdy puszczał w obieg fałszywe monety. Dalsze dochodzenie u stalił o, że fabryka fałszywych monet znajduje się we wsi Wiśniowo pod Łuckiem, a Sowoirow jest mieszkańcem tej wsi. W domu niejakiego Jana Antoniuka, stolarza, znalazła policja dwie formy z gipsu do odlewania monet, kilka kilogramów lichego metalu, różne przybory, służące do wyrobu falsyfikatów i kilkadziesiąt sztuk fałszywych monet, nadzwyczaj zręcznie wykonanych. Antoniuk i Sawairow osadzeni zostali w więzieniu.

ZE SWIATA.

Potworna zbrodnia wojsk meksykańskich.

Z Meksyku donoszą, iż oddział meksykańskich żołnierzy dopuścił się niebywałego okrucieństwa w mieście Guerrero. Mieszkańcy miasta zamordowali burmistrza posądzonego o zniewolenie młodej dziewczyny. Gubernator wysłał oddział wojskowy dla ukarania winnych, jednakże mieszkańcy ukryli się w okolicznych lasach. Żołnierze podczas przeszukiwania lasów schwytali 85 wieśniaków i powiesili na przydrożnych drzewach.

OSZUST NAD OSZUSTAMI.

Niebezpieczna para naciągaczy, — on zaręczał się z córkami zamożnych rodziców, żona dopomagała mu w tem. — Oboje występowali w imieniu firm nieistniejących. — Smutne zakończenie karjery oszustów w sądzie przysięgłych w Sztutgardzie.

(Korespondencja własna „Słowa Częstochowskiego".)

Sąd przysięgłych w Sztutgarcie (stolica Szwabji, albo Wirtembergji) zajmował się ostatnio sprawą niezwykłych oszustów, pary małżeńskiej Julji i Paula Kowalewskich, zatwiardziałych Niemców, którzy przez dłuższy czas występowali, jako pośrednicy małżeństw lub jako agenci realnościowi, czy budowniczowie, sprzedając domy nieswoje, albo występując w imieniu firm nieistniejących.

Gdyby chcieć wyliczyć wszystkie oszustwa, jakich dopuściła się ta para małżeńska — ludzie młodzi, przystojni i nadzwyczaj eleganccy, trzebaby napisać wielką księgę, wystarczy jednakże przytoczyć choćby kilka grubych przestępstw kryminalnych, a wypada wspomnieć, że od wielu przestępstw mniejszych Kowalewski, posiadający rozległe stosunki w sferach sądowych i adwokackich, zdołał się wywinąć.

M. in. Kowalewski za wiedzą swej żony uwiódł piękną córkę pewnego bardzo zamożnego architekta w Sztutgarcie; dziewczyna zakochała się w łotrze, nic niewiedząc o jego nikczemnych sprawkach, a gdy imię jej zostało pohańbione i w mieście poczęto głośno mówić o losie nieszczęśliwej, architekt i jego rodzina nalegali na Kowalewskiego, aby się ożenił z uwiedzioną przezeń i pokrył swem nazwiskiem jej hańbę, której był jedynym sprawcą. Kowalewski zażądał od ojca dziewczyny natychmiastowego wypłacenia 20 tysięcy marek, które też otrzymał, poczem odbył się zaręczyny. Na tę uroczystość zaprosił K. także swoją żonę, Julję, przedstawiając ją — jako Rosjankę, właścicielkę wielkiej fabryki sukna.

Następnie przedłożył swemu „przyszłemu teściowi" plan wybudowania przez pewien bank holenderski wielkiego gmachu w Berlinie, na oddział tegoż banku, kosztem 6 miljonów marek, w której to budowie miał być poważnie zaangażowany ów architekt.

Uszczęśliwiony architekt, dumny ogromnie z przyszłego zięcia, najął kilkadziesiąt nowych sił zawodowych; ulegając najzupełniej Kowalewskiemu, wysłał go wraz z „narzeczoną" samolotem do Berlina i wydał na ten cel dalszych kilka tysięcy marek. Para „narzeczeńska" wstępowała po drodze do najbardziej luksusowych letnisk niemieckich, gdzie spędziła kilka miesięcy, poczem nastąpił powrót do Sztutgartu i tam Kowalewski naciągnął znów bogatego sztukatora na 30 tysięcy marek, obiecując mu oddanie wszelkich prac sztukatorskich przy budowie owego banku. Po zabraniu tej sumy Kowalewski wyjechał nagle ze Sztutgartu, spotkał się w Berlinie ze swą żoną i oboje czmychnęli do Barcelony, będąc pewnymi, że tam nie dosięgnie ich ręka sprawiedliwości. Uwiedziona córka architekta pojechała z oszustem i dopiero po kilku tygodniach przekonała się, że padła ofiarą wyrafinowanego uwodziciela, oraz jego żony, tworzących razem parę niebezpiecznych opryszków.

Dziewczyna wróciła do swych rodziców, pohańbiona ostatecznie. Rodzice długo taili całą sprawę, ale gdy wszystko wyszło na jaw i w mieście coraz głośniej mówiono o całej aferze, dano znać do policji.

Władze zaalarmowały policję całego świata i parę oszustów aresztowano w Barcelonie, wydając ją następnie władzom niemieckim.

Po dłuższej rozprawie, obfitującej w wiele scen sensacyjnych i humorystycznych, sąd skazał Kowalewskiego na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, żona jego, Julja, otrzymała 5 miesięcy zwykłego więzienia. Pieniądze od obu łatwowiernych w sumie łącznej 50 tysięcy marek, „wsiąknęły" w bezdennej kieszeni oszusta.

Międzynarodowy fałszerz czeków zbiegł z więzienia amerykańskiego do Europy.

Ze znanego więzienia amerykańskiego w Governy - Island zbiegł największy międzynarodowy fałszerz czeków Vasilo Murgulesku, z pochodzenia Rumun, który przez kilka lat niepokoił całą Europę swemi niezwykłemi sprawkami. Występował on pod licznemi nazwiskami arystokratycznemi. W 1929 roku skazany został na 10 miesięcy więzienia przez sąd w Wiedniu, za kradzież książeczki czekowej pewnego lekarza. Po odbyciu kary wydalono go z granic Austrji. Po dokonaniu wielu olbrzymich fałszerstw i oszustw w różnych stolicach europejskich, zbiegł Murgulesku do Ameryki, gdzie w maju b. r. został aresztowany w Nowym Jorku, w chwili, gdy usiłował podjąć 36 tys. dolarów na przerobiony własnoręcznie czek, opiewający na 3 tys. dol. Policja nowojorska zawiadomiła wszystkie urzędy policji stolic europejskich o ucieczce Murgulesku, znajdującego się podobno w drodze do Europy.

Burmistrz i komendant żandarmerji rumuńskiej — bandytami.

Przed kilku dniami spadł rzekomo wskutek wybuchu zbiornika w miejscowości Balacrica, w Rumunji, samolot pasażerski, kursujący między Paryżem a Bukaresztem. W katastrofie tej ponieśli m. in. śmierć adwokat berliński Brunner i dyrektor generalny fabryki „Bonicot" z Wiednia, Sternberg. Zwłoki ich znaleziono w stanie nawpół zwęglonym, co wskazywałoby na skutek eksplozji.

Śledztwo wykazało jednak, że o wybuchu mowy być nie może, gdyż samolot zarył się na 2 metry w ziemię.

Zwłoki zabitych zostały najpierw obrabowane, a potem oblane benzyną i podpalone.

Jako podejrzanych o dokonanie tej zbrodni, aresztowała policja burmistrza tej miejscowości i komendanta tamtejszego posterunku żandarmerji.

W mieszkaniach ich znaleziono skradzione zabitym przedmioty, oraz paszport adw. Brunnera.

Prokuratorja nakazała przewiezienie zwłok do Bukaresztu.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 29 września.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
14.50 Komunikat gospodarczy.
15.25 „Nowy szósty tom „Pism" Józefa Piłsudskiego".
15.45 „Chwilka lotnicza".
16.00 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
16.55 Odczyt.
17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35 Odczyt.
18.00 Koncert popołudniowy.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Płyty gramofonowe.
19.30 Giełda rolnicza.
19.45 Urz. Kom. Państw. Instytutu Meteor
20.00 Pras. dziennik radjowy.
20.10 Komunikat sportowy I.
20.15 Koncert popularny.
22.00 Feljeton p.t. „Gdy zapadnie mrok".
22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.20 Kom. meteorol., polic., sport.
22.25 Program na dzień następny.
23.00 Muzyka taneczna.

GABRJEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 32)

Gdy Durgany przekonał się, jak jest, zaprzestał wahań: postanowił zawładnąć osobą ministra kolonij, aby w ten sposób uwolnić swego przyjaciela, bez którego życie straciło dlań urok.

Wytknąwszy sobie ten cel, Durgany odzyskał dawną energję, pomysłowość i zapał, przedewszystkiem zaś powierzył hrabinie Goldi misję rozkochania w sobie Bréautiera i doprowadzenia go do ożenku.

Co się tyczy mordestwa Rivolata, o którem Maks i Rolf nie dowiedzieli się zapewne wszystkiego, możliwe jest, że motywem zbrodni była nieprzeparta chęć zemsty. Wszak Rivolat był tym, który spowodował zgubę Narwy.

Byłoby zupełnie logiczne przypuszczać, że Durgany nie potrafił się oprzeć pragnieniu natychmiastowego zgładzenia tego człowieka.

XVI.
DOMINJUM ROCHEMARNAND.

W jednej z najpiękniejszych części departamentu Seine-et-Marne, obfitującego w malownicze i żyzne miejscowości, pośród olbrzymiego lasu, stanowiącego jakgdyby dalszy ciąg lasu Fontainbleau, wznosi się pałac w czystym stylu Ludwika XIII, jedna z najwspanialszych rezydencyj, na jaką sobie mogli pozwolić ludzie, pragnący dać wyraz zewnętrzny wielkiej fortunie.

Majątek ów wraz z pałacem, zwane Rochemarnand zostały zakupione przez hrabiego Goldi wkrótce po ślubie, a ponieważ hrabia oficjalnie zmarł „wdowa" jego generalna spadkobierczyni, odziedziczyła pomiędzy innemi i tę wspaniałą rezydencję. Tu też zamieszkała w okresie poprzedzającym zaręczyny z Aleksandrem Bréautier.

W lesie Rochemarnand wznosił się znany nam pawilon myśliwski, dokąd, w dniu balu w Elizeum Leander Biche przywiózł hrabinę Eleonorę Goldi.

Wobec bliskich stosunków, jakie łączyły hrabinę ze współpracownikami Durgany'ego, pałac jej mógłby z łatwością służyć za kryjówkę. Możnaby przypuszczać że Doljanina, przeistoczona w hrabinę Goldi, mieszka tam w otoczeniu licznej służby, będącej na żołdzie Durgany'ego w roli jego agentów.

Tymczasem tak nie było.

Zainstalowawszy się w Rochemarnand, piekielnie sprytna hrabina ogłosiła, że chce dać zarobek miejscowej ludności. To też poczynając od najmłodszego ogrodniczka, a kończąc na garderobianej właścicielki, cała służba została wynajęta z pośród mieszkańców okolicznych wiosek, głównie z okręgu, na którego terytorjum leżał majątek.

Hrabinie szło o to, by być otoczoną prawdziwą sympatją i szacunkiem całej okolicy, gdyż od tego zależało powodzenie jej projektu małżeńskiego. Rzeczywiście dopięła swego: adorowali ją wszyscy. Udana prostota w połączeniu z dobrze obmyślaną hojnością — zdobyły jej przezwisko „dobrej pani w pałacu".

Było to doskonałem uzupełnieniem romantycznej i bohaterskiej legendy, puszczonej w ruch przez Durgany'ego. Wprawdzie legenda była nie do sprawdzenia, ale zato Bréautier przebywał w atmosferze wysoce moralnej i społecznej, rozsiewanej przez tę, którą kochał.

Odwiedzając Rochemarnand, dokąd jeździł automobilem, gdy tylko obowiązki pozwalały mu na kilkugodzinny odpoczynek, minister kolonij nie mógł nie zwrócić uwagi na szczere przywiązanie otaczające hrabinę Goldi. Za to właśnie kochał ją jeszcze bardziej.

Pałac Rochemarnand byłył w pełnem znaczeniu tego słowa, szklanym domem.

Jedna tylko część majątku była niedostępna, to pawilon myśliwski. Hrabina zwykła opowiadać każdemu, że na parę lat przed zakupieniem pałacu przez hrabiego w pawilonie tym jakiś kłusownik zabił leśniczego, dlatego zamierza zniesć ową budowlę i zastąpić ją czemś innem.

Nie śpieszyła się jednak z wykonaniem tego projektu, a tymczasem pawilon pozostawał zamknięty; bluszcz i mech ustroiły go w zieloną szatę opuszczonych domostw.

W istocie hrabina Goldi komunikowała się w tym pawilonie ze swymi wspólnikami. Stąd zabierała przeznaczoną dla niej tajną korespondencję, tu składała listy, które chciała pewną drogą przesłać Durgany'emu lub jego pomocnikom.

Jak to widzieliśmy podczas nocnej eskapady z Leandrem Biche, pawilon myśliwski dominium Rochemarnand zawierał sprytnie obmyślone pułapki.

Od chwili zniknięcia Eleonory Goldi życie w pałacu nie uległo żadnej zmianie. Dwie były po temu przyczyny: przedewszystkiem na parę dni przed balem u prezydenta hrabina udała się do Paryża, gdzie miała własne mieszkanko; powtóre, nazajutrz po balu panna Josephine, osoba uczciwa i pełna godności, była nauczycielka, obecnie zarządzająca pałacem, otrzymała depeszę, podpisaną „hrabina Goldi", z której się dowiedziała, że właścicielka majątku udaje się w podróż na czas nieokreślony.

Panna Josephine kazała włożyć pokrowce na meble i na tem się ograniczyła.

W kilka dni później przed główną bramą wjazdową, wspaniałym portykiem z kutego żelaza, za którym widniała kasztanowa aleja, wiodąca do pałacu, zatrzymał się piękny, silny automobil.

Odźwierny podążył na spotkanie gości, instynktownie przybierając postawę pełną szacunku, jaka się należała właścicielom tak wspaniałego samochodu.

— Proszę otworzyć bramę — odezwał się szofer — jedziemy do pałacu.

— Ale... pani hrabiny niema.

— Ja myślę, że niema, kiedy przyjeżdżamy w jej imieniu do pani Josephine — wmieszał się do rozmowy jowialny głos.

Głos należał do Leandra Biche; w chwilę potem wyjrzała z automobilu jego twarz, podobna do księżyca w pełni.

Samochód okolił główne klomby i zatrzymał się przed schodami pałacowemi. Na najwyższym stopniu ukazała się sylwetka pełnej godności Józefiny, zarządzającej pałacem.

Z samochodu wyszli jeden za drugim Leander Biche, Olivier de Chermoize i Aleksander Bréautier.

Dwaj pierwsi uśmiechali się wesoło, twarz ministra nosiła ślady wielkiego cierpienia, którego ten człowiek, tak dobrze nad sobą panujący, nie był w stanie ukryć.

D. c. n.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marj Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7-99